

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 1 Maja 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 119.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Ręcznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośzenie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-jej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Každą ogłoszenie najmniej 40 fen.

Uroczysty obchód 3-go Maja.

Oprócz ogłoszonej już wczoraj listy delegacji stowarzyszeń jakie zgłosiły się do uczestniczenia w pochodzie zameldowały się jeszcze:

- 1) Związek felcerów,
 - 2) Stow. przedzalników,
 - 3) Stow. pracown. pralni,
 - 4) Stowarz. slug,
 - 5) Związek ogrodników,
 - 6) Tow. popierania pracy społecznej.
 - 7) Tow. lekarskie,
 - 8) Tow. prawnicze,
 - 9) Polskie Tow. Teatralne,
 - 10) Tow. oświatowe „Wiedza”,
 - 11) Tow. krajoznawcze,
 - 12) Stow. pracowników notarjatu,
 - 13) Stow. fabrykantów i kupców,
 - 14) Tow. im. Korzeniowskiego,
 - 15) Żydowskie Tow. opieki nad sierotami.
 - 16) Tow. „Drogista”,
 - 17) Przedstawicielstwo „Chojen”,
 - 18) Tow. im. Sienkiewicza,
 - 19) Stow. drukarzy,
 - 20) „Koło panien”,
 - 21) Łódzka orkiestra symfoniczna,
 - 22) Tow. Talmud Tora”,
 - 23) Uniwersytet ludowy T. K. O.
 - 24) Koło pomocy legionistów,
 - 25) Tow. Opieki Szkolnej,
 - 26) Łódzka prasa polska.
- oraz wiele chorów.

W dalszym ciągu zgłosiły swój udział w obchodzie następujące stowarzyszenia:

- 1) Chór prymaryjny przy kościele N. Marii Panny,
- 2) Sekcja drobnego handlu,
- 3) Stowarzyszenie nauczycieli żydów,
- 4) Tow. „Niedola dziecięca” dla dzieci wyz. mojż.,
- 5) Stowarzyszenie rzadców domów,
- 6) Stowarzyszenie aptekarzy,
- 7) Zarząd szkoły rzemiosł dla dziewcząt wyz. mojż.,
- 8) Klub rz. miłośniczy.
- 9) Tow. pielęgowania chorych „Bykur-Cholim”,
- 10) Uzdrowisko — sanatorium,
- 11) Łódzkie Towarzystwo esperantkie,
- 12) Organizacja „P. P. S.” i
- 13) Zarząd gminy starozakonnych.

Wszystkie delegacje winny zgłosić się po odbiór kart na pochod. Karty są bezpłatne i będą wydawane we wtorek między 10—12 w biurze komitetu, Andrzeja 3.

Zgłaszający się winni posiadać list uwierzytelniający do odbioru kart od prezdyjum reprezentowanej jednostki. W liście winna być wymieniona ilość osób delegacji, która nie może przekraczać 10 osób. Tegoż dnia to jest we wtorek delegaci instytucji, stowarzyszeń, stronnictw i t. p. mogą w biurze Komitetu złożyć podpisy pod aktem, który będzie wmurowany w specjalnej puszcze poza płytą pamiątkową w kościele św. Stanisława Kostki. Dobrze byłoby, gdyby delegacja przybywała ze stemplami reprezentowanej przez siebie instytucji, aby przyłożyć je na akcie.

Pożądaniem byłoby aby wszelkie publikacje były składane Komitetowi. Zostaną one, łącznie z wspomnianym aktem, umieszczone w zamurowywanej puszcze.

Emblematy narodowe tak są roz-

chwytywane, że Komitet zmuszony był znowu zapatrzyć sklep nową ilością orłów, chorągiewek płóciennych i papierowych i t. p.

Pogotowie Ratunkowe, jadąc równoległymi ulicami, będzie podążać obok pochodu, trzymając się zawsze punktu pochodu, gdzie będą szły cechy. Karetka Pogotowia będzie udekorowana.

Naczelnikiem straży bezpieczeństwa Komitet mianował inż. Wagnera, jego pomocnikami pp. Lindnera i Waszkiewicza.

Program koncertu-odczytu, urządzonego staraniem redakcji „Gazety Łódzkiej”, dla najszerszych mas ludności Łodzi, powtórzony zostanie trzykrotnie w dniu 3 maja.

O godz. 2¹⁵, po południu w lokalu kinematografu „Mirage” w Grand-Hotelu, bezinteresownie udzielonym przez właścicieli, o godz. 4-jej i 6-jej — w sali Millera przy ul. Mikołajewskiej № 40.

Program następujący:

„Mirage” — godz. 2¹⁵, po poł.

- 1) Koncert-kwintet pod dyr. p. Lustiga.
 - 2) Odczyt — wypowiedź Andrzej Nullus.
 - 3) „Pogrzeb Kościuszki” K. Ujejskiego, „Jak to było ładnie” Ed. Słońskiego — wygłosi p. Michałowski.
 - 4) „Rozmaryn”, słowa Słońskiego — odśpiewa p. J. Enderówna.
 - 5) „Bez dachu” Marij Konopnickiej, „Naprzód” Ochocowicza — wygłosi p. J. Wisnowska.
 - 6) „Piosenki Ludowe”, „Na zgłiszczach” Słońskiego — odśpiewa p. K. Woźniak.
 - 7) „Opowieść Lirnika” Lenartowicza (fragment z „Kościuszki pod Racławicami”), „Do mojego grajka” — wygłosi p. Al. Szarkowski.
- Powtórzenie tegoż programu o godzinie 4 po poł. i o godz. 6 pp. w sali „Luna”, Mikołajewska № 40, z zamianą koncertu p. Lustiga koncertem „trio” Lazareffa.

— Teatr Polski w nadchodzącą środę, 3 maja, przyozdobiony emblematami odpowiednio do wzniosłej chwili, występuje z całą okazałością z dwoma przedstawieniami: o godz. 3 po południu danym będzie „Kościuszkę pod Racławicami”, wieczorem zaś o godz. 7 i pół ukaże się:

- 1) „Konstytucja 3 maja”, rzecz na scenę, w 1 akcie Zofji Woźniarskiej.
- 2) „Wesele” Wyspiańskiego (scena Stańczyka z dziennikarzem).
- 3) „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza („Zaręczyni trzech par”, „Uwłaszczenie włościan”, „Kochajmy się”, Polonez 3 maja”).

W obu uroczystych widowiskach bierze udział całkowity zespół artystyczny naszego teatru.

Konstantynów.

Staraniem ks. Wincentego Giebartowskiego obchód 125 rocznicy 3 maja będzie obchodzony w Konstantynowie w sposób najuroczystszy.

O godz. 8 rano wyruszy ze wsi Srebrna procesja ze sztandarami, chorągiewkami, panienkami w bieli i konną banderą w szarfach narodowych ze sztandarem Białego Orła pośrodku.

W Konstantynowie zostaną przyjęci przez orkiestrę, która ich doprowadzi do kościoła na przeznaczone miejsca. O g. 9 rano rozpocznie się przed kapliczką, obok ruin dawnego kościoła, Msza św., podczas której wykonane zostaną przez orkiestrę smyczkową i dęta, oraz połączone chóry śpiewacze konstantynowski i srebrnowski odpowiednie kantaty i hymny narodowe pod batutą p. Pańnickiego.

Następnie z ambony, udekorowanej emblematami patriotycznymi, przed figurą Pana Jezusa na Małym Rynku wypowie do zgromadzonych mowę okolicznościową miejscowy proboszcz ks. W. Giebartowski, magister św. teologii, poczem rozpocznie się pochód. Na przedzie będzie niesiony wielki sztandar z Białym Orłem, otoczony innymi pomniejszych. Następują ochrony, szkoły, bractwa, cechy ze sztandarami. Banderka konna w szarfach i orkiestra z chórkami będzie poprzedzała delegacje miejscowych stowarzyszeń i duchowieństwo, otóżone paniami w galowym ubraniu i dziećmi w bieli.

Nad porządkiem będą czuwały 2 straże ogniowe w pełnym paradnym rynsztunku: konstantynowska pod wodzą p. Abta i z Nowego Złotna pod kierownictwem p. Ziółkowskiego.

Pochód przejdzie Mały Rynek, ulicę Łódzką, Łaską, Długą i powróci do punktu wyjścia przed kościół katolicki.

Fabryki będą nieczynne, roboty rolne zawieszono, sklepy zamknięte, domy udekorowane, szkoły i biura nieczynne.

Wieczorem wszystkie pozostałe w zburzonym Konstantynowie domy będą uświetnione.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Zarząd gminy starozak. postanowił wydać 15,000 egz. „Hymnu przy obchodzie uroczystym dn. 3 maja, śpiewanego w Warszawie i innych miastach Rzplitej od narodu żydowskiego zgromadzeń”. Hymn ten był śpiewany w pierwszą rocznicę konstytucji dn. 3 maja 1792 r.

Macierz szkolna.

Pisma warszawskie donoszą, że ustawa Macierzy szkolnej uzyskała zatwierdzenie władz okupacyjnych.

Wskrzeszenie instytucji, która w ciągu krótkiego swego istnienia zdołała odegrać wybitną rolę i która odrazu stała się wszystkim ukochaną, społeczeństwo powita z żywą radością.

W najbliższym czasie ma nastąpić zorganizowanie Macierzy.

Łazienki

Łącznie z pałacem królewskim i pałacem oraz zabudowaniami gospodarczymi, przechodzą w dniu dzisiejszym pod Zarząd Miasta.

W myśl umowy, zawartej między pełnomocnikami władz okupacyjnych a pełnomocnikami Zarządu, miasto zobowiązuje się do ponoszenia wszelkich wydatków, związanych z utrzymaniem kompleksu Łazienkowskiego przy jednoczesnym pobieraniu dochodów. Jednocześnie miasto jest obowiązane dostarczyć określonej przez komandanta głównej kwatery generał-gubernatora ilości owoców, kwiatów i warzyw, zapłacić nieuregulowany jeszcze rachunek za światło i opał. Z powodu objęcia zarządu Łazienek miasto nie może sobie rościć jakichkolwiek praw do nich.

Gdyby z tytułu zarządzania Łazienkami wynikły jakiegokolwiek należności, to miasto przyjmuje je na siebie. Miasto jest obowiązane zawiadomić zarząd gubernjalny respective uzyskać jego zezwolenie w razie gdyby zamierzało przedsięwziąć większe zarządzenia gospodarcze, które wykraczają po za zwykłą normę robót konserwacyjnych. Pozatem umowa nie narusza wojakowskiego kwaterunku w budynkach.

Kuratorem Łazienek z ramienia Zarządu Miasta będzie p. Zdz. Kalinowski, dotychczasowy opiekun pałacu.

Z przeszłości Łazienek.

Park łażienkowski otrzymał swą nazwę od łażienek królewskich, istniejących tam jeszcze za czasów książąt Mazowieckich. Od niepamiętnych czasów park do drugiej połowy XVIII wieku był zwierzchnością monarchów, najbogatszym w kraju. Później był własnością Lubomirskich, od których nabył park król Stanisław August i przerobił go w r. 1766 na park i ogród angielski z wielkim kosztem podług planu znakomitego ogrodnika-planisty i botanika, Jana Chrystjana Szucha. W parku król chciał mieć letnie mieszkanie i w tym celu na miejscu dawnych łażienek zaczął w r. 1767 stawiać pałac, który ukończono w r. 1788 podług planów monarchy z pomocą architektów Dominika Merliniego, Antoniego Fontany i Jana Kamsetzera.

W r. 1817 pałac wraz z parkiem od spadkobierców króla nabył cesarz Aleksander I-szy za milion osiemdziesiąt tys. złotych polskich (162,000 rb.) i odstąpił park należąc do apanażu dworu rosyjskiego. Część budowli wzniesiona jest później. Cerkiew Aleksandra Nowskiego przy pałacu dobudowano w r. 1846. T. zw. „biały domek” stanowił mieszkanie Stanisława Augusta podczas budowy pałacu. Wspomniał oranżerję (drugą) pochodzi z r. 1870 Wznosił ją budowniczy dworu, Krakau. Dwa teatry w Łazienkach—dworski w starej Pomarańczarni, oraz na wyspie pochodzą z czasów Stanisława Augusta.

Obecnie, według posiadanego budżetu, utrzymanie parku z pałacami kosztuje 30,000 rb. rocznie. Dochód z ogrodów wynosi około 22,000 rubli.

Zjazd operatorów kinematografu

z Niemiec do Warszawy, na dzień uroczystości 3 maja, zapowiedziany jest niebywały. Jak donoszą pisma, wybiera ich się do Warszawy osiemdziesięciu. Poinformują oni znaczną część świata o wielkim dziejowym wysiłku ku odrodzeniu Polski, jaki przed 125-u latami uczyniliśmy.

Zaprzeczenie architekto-

Zarząd m. st. Warszawy, z powodu wykonywania nakazanych robót budowlanych, poszukuje młodych architektów dyplomowanych, z kilkoletnią praktyką, znających dobrze język niemiecki, do czynności czasowych pomocników budowniczych miejskich. Podania należy składać do starszego budowniczego miasta (Senatorska 12).

Kronika polityczna.

Revolucja w Irlandji.

Pewien angiłk, jako naoczny świadek, podaje w gazecie „Times” następujący opis rozruchów w Dublinie:

Ubiegłego poniedziałku w mieście pozornie panował większy spokój niż zazwyczaj. Na ulicach panował dość ożywiony ruch przechodniów, dążących na wysługi. Angliłk ów w poniedziałek przechodził ulicą O’Connel w kierunku St. Stephan Street. Nicco później po-

słyszał jeden czy też dwa wystrzały i spostrzegł, iż kratka przy St. Stephan Street jest zamknięta i zabarykadowana. Przed kratą stali uzbrojeni demonstranci z nabitymi karabinami. Rewolucjonisci opanowali nie tylko plac, lecz również gmach poczty i wiele okolicznych domów, w tym samym czasie splądrowano też kilka składów broni. Wórków pocztowych w gmachu pocztowym użyto jako barykad. Kilku rewolucjonistów strzelało do żołnierzy i marynarzy w uniformach. O godz. 3 na szczycie gmachu pocztowego ukazały się dwie flagi, z prawej zielona — barwa rewolucjonistów, — obok niej zaś żółta. Na zielonej fladze widniał złoty napis: „Rzeczpospolita Irlandzka“. Rewolucjonisci powitali pojawienie się flagi gromkimi okrzykami. Podczas dnia strzelano tylko w niektórych punktach, chociaż w pobliżu zamku stoczono kilka walk. Policję z ulic usunięto. Po godz. 5 nie zdarzyło się nic szczególnego. W czwartek zrana, w dzielnicy południowej miasta, dokąd pchnięto oddziały żołnierzy, rozpoczął się znowu gwałtowny ogień, który trwał prz z cały dzień. Kanonierka angielska, która podczas rozruchów zawinęła do portu, dała dwa strzały do piekarni zajmowanej przez rewolucjonistów i zmusiła ich do milczenia. Rewolucjonisci nie napastowali ludności cywilnej. Organizacja rewolucyjna jest widocznie silna i znajduje poparcie ze strony okolicy. Przecięto około tysiąca drutów telegraficznych głównego zarządu pocztowego. Rewolucjonisci przegrali również kilka linii kolejowych.

Walki z rewolucjonistami.

Ostatnie nieoficjalne doniesienia z Dublinu, otrzymane w czwartek, głoszą, iż ostatnia reduta rewolucjonistów została zburzoną przez kanonierkę „Liffey“. Wojska przy pomocy bomb i karabinów maszynowych wyparły rewolucjonistów z ufortyfikowanego stanowiska na placu St. Stephan Street. Rewolucjonisci trzymają się jeszcze w wielkiej fabryce Jacobsa, którą wojsko otrzeliwuje z swoich armat, w gmachu pocztowym, w zabudowaniach sądu i stacji kolejowej. Tymczasem rozeszła się pogłoska, że wojsko zdobyło gmach pocztowy, używając przytem bomb gazowych.

Fantazje dziennikarza angielskiego.

LONDYN, 29 kwietnia. „Frankfurter Zeitung“ pisze pod powyższym nagłówkiem: Redaktor zagraniczny „Timesów“, Wickham Steed rezerwia w „Edinburgh Review“, jakie podług jego zdania, warunki pokoju powinna Anglia postawić. Rozumie się, że przedewszystkiem powinno czwórporzuczenie osiągnąć takie zwycięstwo, aby mogło swym przeciwnikom dyktować warunki pokoju.

Niezapełne zwycięstwo byłoby tylko przyzwyczwieniem gorszej wojny. Zatem czwórporzuczenie powinno wymódz: Zwrot Alzacji i Lotaryngji; nowe odgraniczenie Belgji, leżące w interesie obrony tego kraju; utworzenie wielkiego państwa bałkańskiego, samodzielnego Polski pod zwierzchnictwem Rosji, samodzielnego Czech z Morawją i obszarem słowackim północno zachodnich Wę-

gier, odstąpienie Rumunji obszaru rumuńskiego Węgier i Bukowiny, odstąpienie Konstancynopola Rosji z zastrzeżeniem wolnego przejazdu przez Bosfor i Dardanele, uzupełnienie zjednoczenia Włoch przez ustąpienie im całego włoskiego obszaru tentyńskiego, Alp Karyntyjskich i wybrzeża Tryjestu, zapewnienie panowania Włochów na Morzu Adriatyckim przez odstąpienie Włochom Pol, Lissy i Valony. Na państwa centralne nałoży się kontrybucję. Póki ona nie będzie spleciona, pozostałe blokady w swej sile, okretom niemieckim i austro-węgierskim nie będzie wolno wyjeżdżać na morze. Także tak długo mają być zajęte i obszary niemieckie.

„Frankfurter Zeitung“ dodaje w końcu: Jakież wyobrażenie o położeniu może mieć publiczność angielska, jeżeli dziennikarz największego organu ogłasza takie bzdurstwa jako mądrość polityczną?

Koalicja przeciwko Rumunji.

BUKARESZT, 30 kwietnia. Posłowie francuski i angielski doręczyli prezesowi ministrów rumuńskich Bratianu notę, w której zaznaczono, że umowa ekonomiczna pomiędzy Rumunją a Niemcami oznacza wielkie wzmocnienie wpływu państw centralnych i że państwa te pozwoli ujmują w swe ręce kierownictwo ekonomiczne na półwyspie Bałkańskim. Poseł rosyjski w nocie oddzielnie doręczonej, wyraża przekonanie, iż umowa ekonomiczna jest przygrzywką do zbliżenia politycznego, którego Rosja nigdy nie ścierpi.

Bratianu odpowiedział, iż rząd rumuński nie jest w stanie przewidzieć wypadków, jeżeli jednak szczęście wojenne w dalszym ciągu będzie po stronie mocarstw centralnych, to Rumunja ujrzy się zmuszoną powściągnąć swoje dotychczasowe uczucia i zacząć liczyć się z faktami. Ścisłego wyjaśnienia, jakiego domagają się posłowie, rząd rumuński dać nie może.

Otrzymawszy taką odpowiedź, posłowie postanowili zażądać od swoich rządów nowych wskazówek.

Anglicy na Krecie.

BERNO, 29 kwietnia. Szwajcarska Telegrapheninformation donosi z Aten: Ustanowienie podstawy dla floty czwórporzuczenia w zatoce Suda spełniło się faktycznie, a tem samem stary plan floty angielskiej.

„Neon Asti“ donosi o wpłynięciu dwóch wielkich angielskich krążowników pomocniczych do zatoki Suda. Dziesięć okrętów blokuje port. Oficerowie angielscy wyładowali i pojechali samochodami do Kanei. Oczekuje się lada chwila wyładowania wojsk. Wojska greckie odeszły natychmiast do Sudy.

Obawy Belgji.

ZURYCH, 29 kwietnia. „Neue Züricher Zeitung“ podnosi doniosłość następstw, jakie dla zaprowiantowania Belgji pociągnąć mogłyby za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami i Ameryką. Zerwanie stosunków dyplomatycznych skłępowałoby praktyczną stronę działalności amerykańskiego komitetu wwozowego. Niemcy wobec blokady angielskiej nie mo-

głyby dostarczać Belgji artykułów spożywczych, skutkiem czego ludność belgijska byłaby wydana na pastwę głodu.

Trzecia kampanja zimowa?

WIEDEN. „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi:

„Daily Mail“ podaje wiadomość ze źródła rzekomo miarodajnego, że Niemcy poczynili już wszelkie przygotowania do trzeciej kampanji zimowej.

Niemcy i Ameryka.

BERLIN, 29 kwietnia. Dla narady w wielkiej kwatrze głównej nad zredagowaniem odpowiedzi niemieckiej na notę amerykańską udał się do głównej kwatery prócz szefa sztabu admiralicji, który pojechał razem z kanclerzem, także i sekretarz stanu urzędu marynarki, admirał v. Capelle.

Zatopiona łódź podwodna.

BERLIN, 29-go kwietnia. Urzędownie ogłoszono, że łódź podwodna niemiecka „U 5“ nie powróciła z ostatniej swej wyprawy. Według komunikatu urzędowego admiralicji angielskiej, łódź ta w dniu 27 kwietnia została zniszczona, a załogę jej wzięto do niewoli.

Chronika miejscowa i sąsiedzka.

Od Redakcji.

Weterani z 63 r. zamieszkali w Łodzi, choć przyjąć udział w pochodzie, proszeni są o zgłoszenie się do Stow. techników jutro między godz. 11 — 12.

P. Małecki proszony jest o podanie nazwisk weteranów z 63 roku, o których pisał w swym liście.

Od Wydawnictwa.

Z powodu święta 3-go Maja „Gazeta Łódzka“ w środę dn. 3-go Maja ukaże się o godz. 8 rano. Ogłoszenia do numeru środowego przyjmowane są jutro do godz. 7-jej wieczorem.

— Odezwa Prasy Polskiej w Łodzi.

Ponieważ w pochodzie 3 maja biorą udział wszystkie korporacje i związki zawodowe, przeto niżej podpisani pod adresem kolegów literatów i dziennikarzy, oraz współpracowników pism w uczciwej chwili obchodu skierowują wezwanie, by w dniu 3 maja zebrać się w komplecie dla uczestniczenia w pochodzie w odrębnej grupie, tworzącej w Łodzi przedstawicielstwo prasy polskiej.

Wszelkich informacji w tej sprawie udzielają redakcje łódzkich pism polskich.

St. Gacki, J. Grodek,

A. Nullus, C. Zawilowski.

— Obchód 3 maja.

(s) Wczoraj o godzinie 10 przed południem w lokalu Gminy żydowskiej odbyło się posiedzenie nadzwyczajne członków z udziałem najwybitniejszych obywateli żydów m. Łodzi dla zamianifestowania swych uczuć obywatelskich.

chwile, na jeden moment zaomnienia, bo nieraz stódkiem jest ono i pozwala wyrwać się z objętej przerażającej pustki prozy życia, przygniatającej nas troską o byt i zabijającej w nas to, co jest największym skarbem Psycho ludzkiej: wieczne dążenie do piękna.

Wśród ludu angielskiego istnieje podanie, że dom, za kominem którego zagnieździ się świerszcz, przynosi szczęście mieszkańcom. Takim właśnie szczęśliwcom jest Dżon Piribingl, w którego mieszkaniu obrat sobie za kominem siedzibę dobroczynny świerszcz. I w rzeszy samej Dżon Piribingl pędzi błogie życie przy boku swej ukochanej, pięknej żony Dot i maleńkim synku, przyszłej pociesze starości. Odwiedza ich często stary przyjaciel Kaleb, wyrobnik zabawek, wyzyskiwany przez swego chlebodawcę Tekltona, złęge, skąpego starca. Kaleb ma córkę, ociemniałą Bertę, przed którą, korzystając z jej ślepoty, ukrywa ich nędzę, przedatawia wszystko w pięknych barwach i nawet przewrotnego Tekltona maluje przed nią jako znanego, szlachetnego człowieka. Wszystko to czyni w tej pocziwej myśli, aby ośrodić życie swej nieszczęśliwej córce. Ale biedna Berta pod wpływem tych szlachetnych kłamań ojca zapalała ku Tekltonowi gorącą miłością, która przechodzi w wewnętrzną dramę, gdy Berta dowiaduje się o mającym się wkrótce odbyć ślubie Tekltona z panną Mey Fildning.

Tymczasem na horyzoncie cichego życia Dżona Piribingl pojawiają się chmury. Do jego domu przybywa jakiś podejrzany, milczący starzec i prosi o nocleg. Dziwny niepokój wkrada się do duszy Dżona. Ulegając jednak namowom żony, udziela owemu tajemnioksemu nieznanemu gościu.

Nazajutrz w gmach jego szczęścia uderza grom. Stary Teklton wysiedził i pokazał Dżonowi, jak żona jego całowała się z owym nieznanym, który nie był żadnym starcem, jeno przebrany młodzieńcem.

Z rozpaczą w duszy wraca Dżon do swego domu. Nie kładzie się spać. Jakież ponure, złowrogie myśli snują mu się po głowie. Tam, za temi drzwiami, leży uspiiony ów zdradziecki człowiek, który wkradł się do jego domu i zmącił jego szczęście... Dżon chwyta za strzelbę, mierzy... Więc dobroczynny świerszcz nie przyniósł Dżonowi szczęścia? Więc lada chwila pod wpływem szału popełni biedny, zrozpaczony mąż, zbrodnię?

Nie! Dobroczynny duch czuwa. Tajemniczy głos odzywa się z kominu, zaprowadza Dżona do równowagi i wzbala serce wlewa otuchę.

A później wszystko się wyjaśni. Ow młodzieniec, to syn Kaleba, oczekiwany z utęsknieniem przez starca, powracający z „bogatej południowej Ameryki“ zakochany w Mey Fildning, z którą się pobiera, dzięki pośrednictwu Dot. A Dot kocha Dżona, kocha go więcej, niż on sam mógł przypuścić. Miłość swą wyznaje mu w ślicznej końcowej scenie IV-go aktu.

Wielkie szczęście powraca, tam stódsze po

KONSULENT PRAWNY
Aleksander V. Gersdorff.
Piotrkowska 84. Piotrkowska 84.
Porady w sprawach sądowych, handlowych, etc.
Tłomaczania.

Na posiedzeniu tym zapadły następujące uchwały: w środę 3 maja o godzinie 8 i pół rano odbędzie się nabożeństwo w synagodze przy ulicy Wolborskiej, na którym uczestniczyć będą delegowani od Stowarzyszeń, młodzież szkolna szkół początkowych i średnich. Po odśpiewaniu psalmów przez chór synagogałny nadrabim Trajzman, lub jego zastępca, odczyta psalm w języku hebrajskim, na cześć 3 maja, sekretarz zaś gminy, p. J. Szwarcman, odczyta takowy w języku polskim. Zarząd Gminy „in corpore“ z trzema tutejszymi rabinami przyjmie udział w pochodzie.

Dla porozumienia się z Głównym Komitetem obchodu i uzyskania odpowiednich informacji wydelegowani zostaną pp. G. Neuman, T. Biały i J. Szwarcman.

Porządek w synagodze utrzymać będzie straż, złożona z młodzieży akademickiej i szkół średnich pod kierunkiem p. Littauera. W końcu postanowiono, by zarząd na swem posiedzeniu rozważył wniosek utworzenia przy Gminie stypendjum dla studenta żyda, kształcącego się w uniwersytecie warszawskim, poświęcającego się badaniu stosunków żydów do Polski.

Łódzka Straż og. och.

We środę, dnia 3-go maja o godzinie 9 rano zbierają się strażacy wszystkich 9-uu oddziałów w domu rekwizytowym 3 oddziału.

— Z Koła Starszych i podstarszych zgrupowań cechowych przy Reursie Rz. Chrześcijańskiej.

(s) Koło Starszych i podstarszych Zgrupowań cechowych nadeszło do Urzędów Starszych cechów rzemieślniczych, oraz gospód czeladniczych, odezwe treści następującej:

W środę 3 maja Polska cała, a z nią i miasto nasze, obchodzi wielkie święto 125 rocznicy nadania Konstytucji.

Dla nas, rzemieślników, jako mieszczan, dzień ten jest wyjątkowo wielkim, przez ogłoszenie Konstytucji, a tem samem wolności i równości wszystkich stanów, my rzemieślnicy zajęliśmy stanowisko należne nam w pośród społeczeństwa.

To też w obchodzie uroczystym dnia tego nie powinno braknąć ani jednego rzemieślnika. Wszystkie cechy, gospody czeladnicze, stowarzyszenia rzemieślnicze, ze wszystkimi sztandarami stawić się winny o godz. 9-jej rano w środę do kościoła św. Krzyża, skąd po skończonym nabożeństwie udadzą się na Targowy rynek, gdzie utworzony będzie pochód.

Po ukończeniu pochodu sztandary należy odnieść do lokalu Reursy, gdzie o godz. 5 po poł. odbędzie się obchód na sali.

Jak pp. starsi cechów, gospód czeladniczych i stow. rzemieślniczych, tak i członkowie tychże niech nie czekają na żadne specjalne zawiadomienia, gdyż takowe rozsyłane nie będą.

Pożądany strój wizytowy.
Zarząd R. R.
Koło starszych i podstarszych.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski. „Świerszcz za kominem“, sztuka w 4-ach aktach, p-g bajki Kaola Dieckensa, przerobit O. Szeffer. Benefis p. J. Morskiej.

Kto z nas nie przypomina sobie z luźnością tych czasów, kiedy z rozkosznym, dreszczem przejmującym zaciekawieniem wsłuchiwał się w opowiadane mu przez jakąś poczciwą, starą nianię bajki, kiedy przed jego dziecicją wyobraźnią, niekrepowaną zimnym, jak skalpel anatoma, krytycyzmem, wyczarowywał się cudowny, łęczowy świat uludy?... Zaczarowana krajina marzeń, w której błąkały się jakieś fantastyczne postaci, zaludniona przez wróżki, elfy, komicznych krasnoludków, piękne wodnice, potężnych czarodziejów, zaczarowanych królewiczów i okrutne czarownice... W tym fantastycznym świecie omamów przedmioty martwe odzyskują ruch i życie, rośliny i zwierzęta przemawiają do ludzi, współczują częstokroć ich doli, zdradzają się z tem, że nieraz są ich opiekunozymi, dobroczynnymi duchami.

Kto wierzy teraz w te twory wyobraźni? Wierzą dzieci, wierzy lud, tą wiarą prostą a mocną, która przecież silniejszą jest, niż wężra szkieleto i oko“, wierzą poeci, bo piękna i wzniosta jest ta wiara i ma w sobie czar poezji, który nęcił musi tych, dla których przedewszystkiem Piękno jest prawdą...

I my chcemy w to uwierzyć, choćna

chwilowym niepokoju, jak słońce po burzy —

Dobroczynny świerszcz godnie spełnił swą rolę...

Sztuka odegrana była zupełnie dobrze. P. Moraka w sympatyczną postacią młodej Dot wlała tyle wdzięku, tyle szaru niewinnej, stódkiej, kokieterji, że bezgraniczna miłość Dżona ku swej Dot była zupełnie zrozumiałą. To też uroczą benefisantkę oddarzone licznym kwieciami i hucznymi oklaskami.

P. Siawska rolę Bertę odegrała ze szczególnym przejęciem; dobrze zaznaoły dramatu, rozgrywającego się w duszy ociemniałej.

P. Sachnowska stworzyła świetny typ w roli głupkowatej, choć poczciwej słuszącej Tilly.

Dobrą pod każdym względem kreację dał nam wczoraj p. Orliński w roli opryskliwego, zgorzkniałego Tekltona.

P. Machalski rolę Dżona odegrał z wielką prostotą i szczerością, stworzył też postacię tchnącą prawdą, umiejętnie uwydatniając wszystkie dodatnie strony charakteru tego prostego, poczciwego wieśniaka.

P. Woskowski (Kaleb) dobrze opracowaną i konsekwentnie zaprowadzoną gra umiał wzbudzić wielkie współczucie dla tego schorzałego, nieszczęśliwego starca.

Reszta grająoych mniej lub więcej udannie dostrajała się do całości. Wystawa i reżyserja nie pozostawiała nic do zarzutu.

Cz. G.

— Z komitetu przytułku dla żebraków.

(b) Komitet przytułku dla żebraków rozesłał w tych dniach do wielu obywateli i fabrykantów odezwę następującej treści:

„Obywateli! Racionalnie uplanowane i właściwie kierowane instytucje dla zwalczania bolączek naszego miasta, zawsze wśród ogółu znajdują poparcie i życzliwe przyjęcie, nawet wówczas, kiedy ono połączone jest z pewnymi ofiarami.

Tego rodzaju przedsięwzięciem jest nowo utworzona instytucja, mająca na celu zwalczanie żebractwa ulicznego, która postawiła sobie za zadanie nie tylko wyplenienie żebractwa ulicznego i domowego, lecz również naprawę i zatrudnienie spalonego życia wielu nieszczęśliwych istot.

W tym celu przytułek urządził warsztaty krawieckie, szewskie, pantoflarne, oraz stolarsko-ciesielskie, dla których potrzebuje różnego rodzaju odpadków, jak naprzykład starych nieużytecznych kawałków skór, resztek towarów, kolekcji i t. p.

Komitet zwraca się do Sz. Obywateli z uprzejmą prośbą, a szczególnie do pp. fabrykantów, tych możnych filarów miasta o łaskawe zafiarowanie wyżej wymienionych przedmiotów i artykułów, ewentualnie o częściową sprzedaż po cenach możliwie niskich.

Z poważaniem

Prezes komitetu przytułku dla żebraków (podp.) pastor *Gundlach*.

Należy pamiętać, że wrażliwi na niedolę ludzką Obywateli naszego miasta, chętnie pośpieszą na wyżej przytoczone wezwanie komitetu przytułku.

— Ze *Stow. śpiewaczego S-tej Cecylii*.

(a) W sobotę o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108 odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia śpiewaczego S-tej Cecylii.

Przewodniczył na zebraniu p. Robert Kikar, który zaprosił ze swej strony na asessorów pp. Franciszka Bitnera i Józefa Rychła. Zebranie rozpoczęło od wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrani zostali pp. Antoni Pioman, Józef Zojdel, Antoni Rade, Antoni Moder, Antoni Szumpich, Jakób Szeniob, Ludwik Mader i Rajnhold Kadojor. Do komisji rewizyjnej: pp. Franciszek Szarf, Ludwik Fio, Leon Lipschicht i Lucjan Libisz. Na bibliotekarza wybrano p. Oskara Sokółowskiego.

Omawiano sprawę istnienia Stowarzyszenia w przeciągu 60 lat. Postanowiono zmniejszyć składkę członkowską o 50% od 1 stycznia 1915 do 6 miesięcy po zawarciu pokoju.

W sprawie lokalu polecono nowemu zarządowi porozumieć się z właścicielem domu. Co się zaś tyczy brania udziału w pochodzie 3 maja uchwalono, aby nowo wybrany zarząd porozumiał się z ke. Szmidlem.

— Ze Związku zaw. pracowników i pracownic krawieckich.

(a) Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie członków Związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich. Zagał zebranie p. F. Motylewski. Przewodniczył na zebraniu p. J. Rosiński.

Po zagajeniu zebrania na propozycję przewodniczącego uczczono przez powstanie pamięć po zmarłych członkach.

Następnie p. Gralak odczytuje protokół z ogólnego zebrania z dnia 29 marca 1914 r. Sprawozdanie to zostało przyjętem. Dalej p. Gralak zabiera głos w sprawie działalności Związku od samego początku jego istnienia. Data założenia Związku przypada na rok 1906, najwyższa liczba członków wynosiła około 400.

Gdy wybuchła wojna część członków wziętych została do wojska, część wyjechała na prowincję i zaledwie niewielka ilość pozostała na miejscu. Pomimo to w roku bieżącym urządzono szereg pogadanek zawodowych.

Dalej odczytano sprawozdanie z IV kuchni istniejącej przy Związku, które przedstawia się w sposób następujący:

Od 29 września 1914 r. do 26 czerwca 1915 r. kuchnia wydała 35,850 obiadów, z czego płatnych 29,410, bezpłatnych 6,440. Do 1 stycznia 1916 r. wydawanie obiadów uległo przerwie. Od 1 stycznia do 1 kwietnia 1916 r. ogółem wydano 100,317 obiadów.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe za czas od 1/IV 1914 roku do 1/IV 1916 r. Przychód wyniósł 658 rb. 10 kop., rozchód 331 rb. 87 kop., pozostałość na 1/IV — 321 rb. 10 kop.

Poruszono następnie sprawę wkładów członkowskich i przyjmowanie członków. Ogólne zebranie po debatach uchwało: przyjmując pod uwagę krytyczny czas, zmniejszyć wpisowe z 75 kop. na 30 kop. oraz

składki członkowskie obowiązujące na 5 k. tygodniowo, zamożniejsi mogą wpłacać i więcej.

Wszyscy, którzy dawniej należeli do Związku, są przyjęci w poczet członków na nowe bez wpisowego, nowi zaś winni wpłacać wpisowe.

Dalej nastąpiły uchwały: aby nowo wybrany Zarząd podjął natychmiast akcję oświatowo-kulturalną; aby utworzyć Sekcję kobiet przy Związku, w celu przeprowadzenia organizacji kobiet, które w wielkiej liczbie pracują obecnie w zawodzie krawieckim.

W końcu uchwalono przeprowadzić pomiędzy członkami ankietę o warunkach pracy, zwracając uwagę na zarobki.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu wybrani zostali pp.: Ignacy Gralak, Franciszek Chojnacki, Józef Guzowski, Franciszek Maroiniak, Leon Walczyk, Antoni Cwirko, Ignacy Krzemień. Na zastępców pp.: Leonard Rzewuski, Stanisław Magdański.

Do komisji rewizyjnej pp.: Marjan Kwiatkowski, Władysław Krajewski, Adam Karkowski.

— *Nadeszła.*

Dajcie pracę. Błagamy o pracę.

Tę prośbę ośmiela się rzucić społeczeństwo Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Łódzkim Żydowskim Towarzystwie „Ochrona Kobiet“.

Nie z prośbą o wsparcie, ale o pracę zwracamy się, bo tym sposobem tylko zdobywa dać możność setkom dziewcząt, zarabiając uczciwie na chleb, pracą swoją wyżywić siebie i dopomódz do utrzymania swych najbliższych, uchroniwszy tym sposobem setki dziewcząt od upadku moralnego, od upodlenia lub od kroków rozpaczny — bo głód i nędza, brak pracy, to zły doradca.

Towarzystwo utrzymuje w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 16 szkołę kroju, szwalnie, zakład reperacji odzieży i bielizny, cerowania pończoch i t. d., uczy rzemiosł, kroju, hafu, szycia, daje swoim pracownikom obiady, dba o ich rozwój umysłowy, a głównie dba o uczciwy dla nich zarobek. Oprócz tego polecamy szanownej publiczności w Sekcji Pośrednictwa Pracy przy naszym Towarzystwie wykwalifikowane nauczycielki, freblanki, bony, pielęgniarki i szwaczki.

Aby dać zarobek, daję nam się niestety odczuć dotkliwy brak zapotrzebowania pracy; dość powiedzieć, że zgłosiło się setki kandydatek, szukających pracy. Co z nimi zrobić? Jak im pomódz? Wszelkie dobre chęci, zabiegi i starania nie mogą dać w tych warunkach pożądaných rezultatów.

Do Was więc zwracamy się, szanowne panie, strażniczki domowych ognisk, do Was, które wysoko cenicie honor kobiety, chcecie ją uchronić od ohydy, upadku, hańby i niedoli — rzucamy gorącą a serdeczną prośbę. Dajcie pracę jaknajprędzej i jak najwięcej pracy!

— *Zebrańie syonistów.*

(a) W sobotę pod przewodnictwem p. Ugiera, w lokalu przy ulicy Pasaż-Szulca Nr. 2, odbył się dalezy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. syonistów.

Przewodniczący proponuje uczcić pamięć b. p. d-ra Moszkowicza, syonisty, zmarłego w Palestynie. Wszyscy powatają ze swych miejsc.

Zebrani przystępują do dokonania wyborów. W sprawie tej wyłania się ożywiona dyskusja. Dr. Braude zaznacza, iż stosownie do ustawy winien być wybrany komitet, składający się z 10 osób, oraz 6 kandydatów.

P. Rozenblat przemawia w imieniu Stowarzyszenia „Córki Syonu“.

Z powodu spóźnionej pory uchwalono wybrać specjalną komisję z 7 osób, która zajmie się obliczeniem głosów. Oddano z górą 250 kartek. Na tem posiedzenie zamknięto.

— *Organizacyjne zebranie.*

(a) W sobotę o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Wólczańskiej Nr. 5, odbyło się zebranie Stow. syonistycznego „HaChulic“.

Zagał zebranie p. Helman, przewodniczył p. Gertaer. P. Tajtelbaum zaznacza cel Stowarzyszenia. P. Kirsbaum odczytał ustawę Stow. z którego widać, iż Stow. projektuje utworzenie kursów i osad realskich. Stow. ma na celu kupacjami w Palestynie na prawach udziałów płatnych, oraz utworzenie funduszu żelaznego. Po dłuższych debatach ustawę przyjęto z małymi poprawkami.

W końcu przystąpiono do wyborów. Do rady opiekującej wybrani zostali pp. S. Miłkowski, M. Helman, M. Flato i J. Dobrzyński.

Do zarządu: A. Helman, Sz. Goldfarb, Sz. Gertaer, M. Hecht, A. Tejtelbaum, L. Kirsbaum i J. Żakowski.

Jako kandydaci pp. M. Frenkiel i Epstein. Do komisji rewizyjnej pp. J. Aizenberg, Sandowski i Herszt. Jako kandydaci pp. Liberman i Rozenblum. Stowarzyszenie liczy 60 członków.

Członkowie zajęci są obecnie obsianiem pól.

— *Z przemysłu.*

(a) W końcu ubiegłego tygodnia przybyło do Łodzi wielu kupców z większych miast Królestwa po prawej stronie Wisły, którzy poczynili większe zakupy towarów jasných letnich.

— *Wyplaty dla podupadłych kupców.*

(a) Od dnia dzisiejszego rozpoczęto wydawanie w lokalu Żyd. Tow. dobroczynności pożyczek tygodniowych. Wyplaty odbywać się będą w poniedziałki i czwartki przed i po południu.

— *Z kąpieli bezpłatnych.*

(a) Od środę liga przeciw chorobom zakaźnym udzielać będzie kąpieli w zakładzie kąpielowym przy ul. Zachodniej Nr. 38. Kartki na otrzymanie kąpieli wydawane będą w lokalu Stowarzyszenia „Pożyczki bezprocentowe“ przy ul. Brzezińskiej Nr. 11 od 10 rano do 6 po poł.

— *Echa napadu na bankiera.*

(a) W związku z napadem na bankiera Littauera w bramie domu przy ulicy Miłsza Nr. 4, któremu zrabowano 10,000 rb. polieja dokonała szeregu rewizji w sąsiednich domach, gdzie przypuszczalnie mogli się ukryć bandyci po dokonanych napadzie.

— *Wojna „u lodu.“*

(k) Maj nadchodzi. Dawniej, za „lepszych“ czasów, o tej porze, a nawet wcześniej, rolio się już na ulicach naszego miasta od „pierwszych swołusów wiosny“, jak ich popularnie zwano, „braci“ słowiańskich z nad Donu, Wolgi i t. d., sprzedających w „budkach“, sklepach wynajętych, najczęściej zaś na wózkach dwukółowych po niskich cenach — lody.

W obecnych jednak czasach mleko, cukier i t. p. produkty, niezbędne do wyrobu lodów są drogie i nie znajdują się, prawdopodobnie, amatorzy, którzyby okazali chęć do wyrabiania lodów na sprzedaż uliczną.

Z estrady.

— *Koncert „Lutni“.*

Ponieważ panna Halina Leska zobligowaną została przez dyrekcję opery warszawskiej do wzięcia udziału w wielkim koncercie obchodowym w Warszawie w dniu 3 maja, przeto na koncert „Lutni“ w d. 2-go maja przybyć nie może. Wobec tego termin koncertu zostaje odłożonym na dni kilka, dokładna zaś data będzie ogłoszona wkrótce. Bilety wykupione wcześniej, będą ważne i w drugim terminie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeglądając umieszczoną w wczorajszym nr. listę cechów oraz rok ich założenia, czuję się w obowiązku prosić Sz. pana o poniższe uzupełnienie i sprostowanie a mianowicie:

1) Brak w tej liście następujących cechów rzemieślniczych:

Tkaczy, koszykarzy, pończoszników i kuchmistrzów.

2) Mylnie pomieszczono odlewników jako cech, gdyż odlewnicy są zorganizowani w Stowarzyszenie zawodowe, które założone zostało lat temu dopiero kilkanaście.

3) Także niema specjalnego cechu siodlarzy, tylko rymarzy.

4) Rok założenia nie wszystkich cechów jest ścisły, gdyż same cechy nie wszystkie jeszcze ustaliły rok ich założenia.

Z poważaniem

Przewodniczący Koła Starszych i podstar.

M. Bawarski.

M A J.

Zaświtał cudny dzień,
Młodzieńczych marzeń król,
W akordach ptaszych pień,
Wśród sadów, gajów, pól.

I weszło słońce tak promienne,
Gdyby poetów tchnienia wieszczę
I wszystko było tak wiosenne,
Jak pierwsze, święte serca dreszcze.

Przybrana w nowe szaty ziemia
I lazur niebios w biel powity,
Przeciwie duszę nam oniemia
I tworzy obraz jednolity —

Półki nie sądzię szron
Na kwiecie wonną kiść,
Na ziemi szary ton
Nie padnie zóity liść...
J. G.

Z prasy polskiej.

W „Kurjerze polskim“ w artykule p. t. „Międzynarodowe święto robotnicze“ czytamy:

„Na kongresie paryskim w r. 1889 uchwaili socjaliści dwa żądania, które wypisano na międzynarodowych sztandarach: Ośmiogodzinny dzień pracy i święto robotnicze w dzień 1 maja. W roku 1890 już we wszystkich kulturalnych państwach dzień ten był uroczyscie przez socjalistów obchodzony. Szczególnie w Austrii w roku tym masy proletariatu wzięły udział w święcie majowym. Przyjacieli i współtowarzysz pracy Marksa, Fr. Engels, pisał wtedy wzruszony: „O czemu nie dożyłeś tej chwili bracie, by widzieć własnymi oczyma proletariatu całego świata zjednoczony pod sztandarem czerwonymi! Oto połączyli się robotnicy wszystkich krajów. Co było marzeniem, stało się rzeczywistością.“

I od tej pory istotnie wierzyć zaczęło w międzynarodową siłę proletariatu. Sądzono, że przy ewentualnym zatargu zbrojnym głos socjalistów zaważy i nie dopuści do rozlewu krwi. Potworzyły się nawet specjalne teorie, jak proletariarj będzie protestował przeciw zatargom klas posiadających z klasami posiadającymi, państw z państwami. Chodziło im przeciw o stworzenie nowego porządku rzeczy, o przyspieszenie rewolucji socjalnej, którąby zgładziła burżuazyjne ustroje państwowe. Zdawało się, że socjaliści myślą tylko o walce z klasowem mieszczańskim państwem. I przypuszczano, że interes robotniczy jest im alfą i omegą ciasnych partyjnych programów.

Ale już Bebel 7 marca 1904 roku zdokumentował mową swoją w parlamencie Rzeszy, iż robotnik niemiecki osłaniać będzie pierwszą swoją granicę ziem państwa. Antymilitaryzm socjalizm powoli we Francji, Anglii, Niemczech i Włoszech zaczyna nabierać nieoczekiwanych zabarwień. Nigdzie jednak nie występowała partja socjal-demokratyczna w obronie praw państwa tak, jak w Niemczech.

Międzynarodowe święto proletariatu obchodzone było jednak, i to z wielką pompą. Z zewnątrz wyglądało to na solidarnosc proletariatu całego świata. Aż wybuchła wojna 1914 roku i z trybun parlamentarnych Niemiec, Francji, Belgji, Austrii, Rosji, Włoch i Anglii spadły słowa znamienna i wielce charakterystyczne: socjaliści, jak i wszyscy obywatele tych państw solidarnie opowiedzieli się za wojną. Stał się w rowie strzeleckim socjalista niemiecki przeciwko socjaliście francuskiemu. I dziś już walczą Belg z Niemcem, Anglik z Niemcem, Francuz z Niemcem. W obliczu wojny zagajęły gromkie słowa programu proletariackiego. Robotnik stał się świadomym żołnierzem, walczącym w interesie swego narodu. Zrozumiał, że w bogatej ojczyźnie i on ma możność być bogatym. Zrozumiał, że w wolnej ojczyźnie tylko może być wolnym. I wie doskonale, że od bogostanu całego narodu zależna jest możność dźwignięcia się mas ludowych na coraz wyższy szczebel kultury.

Cóż dało się u nas w Polsce? I u nas w Warszawie dzień 1 maja był obchodzony przez klasy pracujące. Strajkowano w ten dzień w w-łu fabrykach w Królestwie.

Szczególnie podczas wojny japońskiej i w lata rewolucji święto majowe nabrało cech masowej demonstracji.

W Galicji zaś pod wodzą Daszyńskiego partja socjal-demokratyczna stale urządziała w dzień 1 maja uroczyste obchody. A jak się zachowali socjaliści polscy wobec wojny? Czy międzynarodowe święto jest dalej ich hasłem?

Socjaliści polscy w Galicji i P. P. S. (Fr.) po wybuchu wojny opowiedzieli się za państwami centralnemi. Wogóle uznawali zawsze hasło niezależności i państwowości polskiej. Ale poza tem stronnictwem mamy jeszcze dwie grupy socjalistyczne: P. P. S. (lewicę) i S. D., które po wybuchu wojny, jak i przed wybuchem, stale powtarzają swoje klasowe liczmany. Daszyński wtąpił do Koła polskiego, umiał zrezygnować z walki społecznej, gdy chodzi o interesy całego narodu, jak to czynili przywódcy socjalistów innych krajach.

SACHARYNA
Kry-taliczna i w tabletkach
Państwowo-Koncesjonowanej fabryki
„Dr. Fahiberg“
nadeszła.
Sprzedaż podług ustanowionych cen fabrycznych.
Informacji udziela **Glück i S-ka**
Długa 95 od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej codziennie.

Natemiasz nasi rodzimi warszawscy socjal-demokraci jeszcze i teraz myślą tylko o zachowaniu czystości i nieskazitelności „międzynarodowego” programu i walki klasowej.

Czy znajdują oni oddźwięk wśród klasy robotniczej? Grają na strunach bezrobocia, nędzy, wojna przytem wytwarza dogodne warunki dla ich agitacji. W mętnej wodzie łowią zgłodniałe ryby. Nie należy jednak przeceniać tej siły. Odżywiony robotnik po wojnie znajdzie swoje miejsce w należnych mu szeregach. Zresztą i w tych warunkach nie wszyscy robotnicy piszą się na programy socjal-demokracji.

„Święto majowe” w Warszawie posiada tradycje niebardzo przyjemne dla wspomnień. Łała się nieraz krew na ulicach, aresztowano masami. Wiele osób z inteligencji stało przed pierwszym maja dostawało się pod klucz. I choć oko rosąjkowej obrony tępiło wszelki ruch społeczny—każdego roku wszystkie stronnictwa socjalistyczne wyciągały za pomocą odezwy i agitacji do świętowania dnia 1 maja.

Czy robotnik warszawski świętować będzie i teraz dzień 1 maja — nie wiemy. Nie przypuszczamy jednak, by pomysł uroczystości narodowej, święto Konstytucji majowej. Bo tylko przez interes narodu osiąga się bogostan i dla klas pracujących.”

Eustachy Czekalski.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

30-go kwietnia.—Urządowe.

Z widowni zachodniej.

Anglicy powtórzyli kilkakrotnie

swe kontrataki pod Givenchy-en-Gohelle, nie osiągając najmniejszego powodzenia. Na północy od Somme i na północnym zachodzie od Oise stoczono pomysłne dla nas potyczki patrolowe. Na lewo od Mozy, wczoraj wieczorem silnie oddziały francuskie zaatakowały stanowiska nasze na wzgórzu „Martwy Człowiek”, oraz przylegające linie aż na północy od lasu Courettes. Po zaciętych walkach na wschodnim stoku wzgórza atak ten został odparty. Na prawo od rzeki nie udał się atak nieprzyjaciela na północnym zachodzie od zabudowań Thiaumont.

W walce powietrznej nad Verdun—Belleray z trzema przeciwnikami, lotnik niemiecki jednego z nich zestrzelił.

Z widowni wschodniej.

Na południu od jeziora Narocz, zdobyto w ciągu nocy jeszcze 4-ry działo i jeden karabin maszynowy, oraz wzięto do niewoli 83 jeńców.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.
Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urządowy komunikat austriacki.

WIENI, 30-go kwietnia.

Z widowni rosyjskiej.

Na północy od Młynowa od-

działy nasze z powodu przeważających ataków rosyjskich cofnięto z wywalczonych w dniu 28 b. m. stanowisk rosyjskich. Liczba jeńców o których donoszono wczoraj, wzrosła do 200.

Z widowni włoskiej.

Walki artylerji, które toczono na wielu punktach frontu, nie wykroczyły poza zwykły rozmiar. Chwilami miasto Gorycja znowu znajdowało się w ogniu.

Lotnicy nasi obrzucili bombami nieprzyjacielskie składy w barakach pod Villa Vincentina. Po szczęśliwie stoczonej walce w powietrzu, wszystkie latawce wróciły pomyślnie. Pod San Daniele del Friuli walczył jeden przeciwko czterem lotnikom nieprzyjacielskim i zmusił jednego z nich do upadku.

W okręgu Adomello oddziały włoskie, które posuwały się od Dossion di Genova, zaatakowały stanowiska nasze w wąwozie Tepette.

Komunikat prasy włoskiej z dnia 28 b. m. zawiera zupełnie zmyśloną wiadomość jakoby piechota nasza coraz częściej używała naboju wybuchowych; przeciwnie, stwierdzono, że działalność włoska tak często narusza prawo narodów (używanie pocisków wybuchowych, granatów na-

pełnionych gazem trującym, ostrzeżenie dokładnie oznaczonych urządzeń sanitarnych, kościołów, klasztorów i t. d.), że nawet zaprzestano tego podawać oo wiadomości.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dn. 2 maja 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za go-tówkę:

- o godz. 8 i pół rano przy ul. Skwerowej nr. 12 i Dziekiej nr. 47, 2 pianina, 2 duże kredensy, 4 duże lustra, 1 sofę, 2 obrazy, 2 szafy damskie, 1 żelazną kasa, 1 maszynę do pisania, 1 duży szafę.
- o godz. 10 rano przy ul. Nawrot nr. 39, 16 krzesel, 6 stołów.
- o godz. 11 rano przy ul. Przędzalnianej nr. 13, 1 fortepian, 1 duży kredens, 1 duże lustro.
- o godz. 11 i pół rano przy ul. Główniej nr. 47, 1 kredens, 1 lustro.
- o godz. 12 w południe przy ulicy Główniej nr. 24, 1 szafę sklepową, 40 rozm. kapeluszy, 15 sztuk podstawek do kapeluszy.
- o godz. 12 i pół po południu przy ul. Orlej nr. 3, 1 długie lustro, 1 regulator, 1 szafę do garderoby, 1 sofę.
- o godz. 1 i pół po południu przy ul. Piasecznej nr. 13, 1 maszynę do szycia, 1 kapę płaszkową, 2 stoły, 1 komoda, 1 lampę stołową.

Blazczyk,
Komisarz sądowy w Łodzi.



PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA № 130 (w podwórzu).

Poleca najnowsze fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Biustonosze, pasy brzuszne, gorsety „Grossesse”, anti-gorsety sprężynkowe etc. Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. Gorsety mojej fabrykacji, obok pięknego wykończenia, wyróżniają się trwałością materiałów i wykwintnym fasonem. Nie krapują ruchów ciała. Zachowują klasyczną linię, jej miękkość i gibkość. Odpowiadają wszelkim wymaganiom higieny i anatomii.

ZEBRANIE.

Za zezwoleniem Władz odbędzie się we **Wtorek d. 2-go Maja r. b. o godz. 3 po poł.** w **Sali Koncertowej Vogla (Dzielnica 18)** zebranie przedwyborcze członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór przewodniczącego;
- Pogląd właścicieli Nieruchomości m. Łodzi co do wniosków, jakie złożone zostały Dyr. T. w. Kred. m. Łodzi dla przedstawienia na ogólnem Zebraniu Tow. Kred. m. Łodzi 4 Maja r. b.
- Porozumienie się co do mających nastąpić wyborów do Władz Tow. Kred. m. Łodzi 4 Maja r. b.
- Omówienie położenia właścicieli Nieruchomości m. Łodzi w ogóle.

Karta wstępu na ogólnie Zebranie członków Tow. Kred. m. Łodzi dn. 4-go Maja r. b. upoważnia do przyjęcia udziału w tem zebraniu i uprasza się pp. członków w ich własnym interesie o jaknajwcześniejsze przybycie.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi ul. Krótka № 9

zawiadamia swych członków, że od dnia dzisiejszego przyjmowane są udziały Kooperatywy Kredytowej określone w myśl zatwierzonego Regulaminu na rub. 100—2000 z każdej nieruchomości. Powyższe udziały można wpłacać do Kasy Stowarzyszenia przy ul. Krótkiej № 9 w godz. od 5—7 po południu, lub też do Banku Handlowego (ul. Spacerowa № 15) od 10—12-ej rano. Na wpłacone udziały będą wydawane kwity tymczasowe, które w następstwie na stałe świadectwa udziałowe zamienione zostaną.

Zarząd

TOWARZYSTWA „LOKATOR”

uprasza lokatorów naszego miasta o udekorowanie okien i balkonów na dzień 3-go maja z powodu święta narodowego.

Szkoła kroju i szycia APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ.

Od dn. 1 i 15-go maja rozpoczyna się trzymiesięczny i półroczny kurs nauki kroju i szycia i robót ręcznych za opłatą 2-óch rubli miesięcznie. Nauka mierzenia, pasowania i zrodziowania. Kurs nauki kroju domowego i rub. Po skończonym kursie uczniowie otrzymują patenty. Zapis uczucie codziennie od godz. 10 do 2 p-p. Sprzedaż fasonów papierowych.

Oraz Szkoła robót ręcznych, haftu białego i kolorowego, nauka kroju i szycia bielizny. Wydaje patenty na nauczycielki robót ul. Piotrkowska № 154.

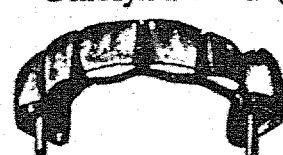
Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).
Przyjmuje od 8—11. od 4—9. Panie od 5—6 p-p.

Gabinet dentystyczny

E. FUCHS

Benedykta Nr. 2 (róg Piotrk.)



były wieloletni
główny asystent
w dentystycznym
Instytucie nad-
womnego Profes-
sora Engla w
BERLINIE po u-
doskonaleniu się zagranicą (Berlinie, Londynie,
New-Jorku, i Filadelfiji) osiedlił się w naszym
mieście.

Akuszka praktykująca 20 lat w Łodzi

EMILJA KRATTE

zamieszkuje obecnie w Zdunskiej Woli, ul. Miki-
kiewicza (dom własny) tamże wznowiła przyjęcia.

Maszynę

do krajania papieru sprze-
dam tanio. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Obcasy skórzane

I. Mirtenbaum

Piotrkowska 95 róg Andrzeja

Resorka używana

do sprzedania. Rzgowska № 13 skład win.

Potrzebny chłopiec

do drukarni „G. Ł.” Przejazd 8

Sala Zająć.

Nauka wszystkich robót ręcznych, haftu biało-
go i kolorowego. Nauka kroju i szycia bielizny,
złociątki, 1 rub. miesięcznie. Zapis uczucie codziennie.
Piotrkowska 154, A. Kopydłowska.

RESORKE

mocną, nową kupię. Oferty: Orła 25, do kantoru.

„ALA”

eukalyptusowo-mentolowe
pastylki, niezastąpione przy
kaszlu i chrypcie.
Dostać można w aptekach,
większych składach aptecznych

„ALA”

poleca apteka W. Danieleckiego
Piotrkowska 127.

A! A! A! A! Meble nowe i używa-
ne, w dużym wyb-
rze, łożka metalowe, wózki i welocepedy dzie-
cięce, wanny, krzesła wiedeńskie pierwszorzęd-
nych fabryk — poleca najtaniej magazyn mebli
Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116,
I piętro front.

A. A. A. Maszyny do szycia z licytacji lom-
bardowej tanio sprzedam. Brze-
zińska 10. Placek.

A. Meble z 3-ech pokoi tanio sprzedam. Piotrk-
owska 189—9.

A. Meble bardzo tanio sprzedam Główna 11
m. 16 w oficynie 1 p.

Austrackie tytulce, liście tytulnicowe, cygara
i papierosy poleca hurtowo i detalicznie S.
Nowiński, Piotrkowska 145 w podwórzu.

Biurowe A. von Gersdorffa, Piotrkow-
ska № 84.

Dowód № 28410 Oddziału 2-go Łódzkiego War-
szawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożycz-
kowego Pasz. Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie
nie zrobione.

Kupuję książki beletrystyczne oraz naukowe.
Oferty pod „E. H.” w Adm. Gaz. Łódz.

Łóżka metalowe, wózki i welocepedy/ dzie-
cięce, wanny z piecami, krzesła wiedeńskie pier-
wszorzędnych fabryk. Poleca najtaniej w du-
żym wyborze magazyn mebli Władysława Ro-
miszewskiego, Piotrkowska 116, I piętro front.

Miedu naturaln go 180 funtów i sztucznej
M 350 funtów sprzedam tanio ul. Widzewska 77.

Metoda gospodyni dobra kucharka, poszukuje za-
jęcia do samotnego, na probostwo, lub wika-
rjat. Oferty w Adm. pod „E. B.”

Panna skromnych wymagań, z wprawnym cha-
rakterem pisma i znajomością polskiego i
niemieckiego języka potrzebna zaraz. Oferty
pod L i Saka w Adm. Gazety Łódz.

Pokój do wynajęcia frontowy z osobnem
wejściem i meblami lub bez. Wi-
adomość: Widzewska 16 m. 6.

Potrzebni czeladnicy szewcy na damską robo-
tę ul. Piotrkowska 92. Isydorkiewicz.

Potrzebna nauczycielka z muzyką na wisk.
Dowiedzieć się można Główna 41 m. 42 od
9 do 10 rano i od 2 do 3 popoł.

Józefa Nowak zgubił paszport niemiecki wy-
dany przy ul. Przędzalnianej 64.

Marek Wesilewski ul. Rządawska 49 zgubił
kwit od zagonków za nr. 275 wydany przy
ul. Szkolnej 8.

Marian Strzelecki zgubił paszport niemiecki
wydany z Przejazd Polnej.

Stanisław Buchalczek zgubił paszport niemiecki
wydany przy ul. Przejazd.

Zgubiono 2 rub. notes, kwit na towary zagra-
niczne i paszport rosyjski wydany w Pabja-
nicach na imię Friedricha Zieleszńskiego. Znalez-
ca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ulicy
Stare Targowa 77.